

# Kuryer Poznański.

Nr. 72.

Redaktor odpowiedzialny

Czwartek, 28 marca 1878.

Józef Żórawski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w miesiącu 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prounumeryjna poznańska z dołączeniem odpowiedniego portum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w drukarni J. Leitgeb. Agencje Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. B. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasensteina & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamionicy (Chemnitz), Gdansk, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genowie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Ogłoszenia z Francji wyłącznie przez pp. Havas, Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioliterowego 15 fn., reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

### Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 28 marca.

Punkt ciężkości obecnej sytuacji przeniósł się z przyjazdem generała Ignatiewa do Wiednia, jak się to wykazuje z telegramu, wysłanego wczoraj zamtąd do Biura Wolffa, który brzmi:

Dzienniki ranne uważają kongres za rozchwiany i zaznaczają z przerażeniem, że Austria-Węgry muszą teraz koniecznie myśleć o zabezpieczeniu swych interesów. Fremdenblatt życzy misji generała Ignatiewa, usiłującego porozumienie doprowadzić z Austrią, najlepszym skutkiem, powtarza jednak, że nadeszła chwila, w której Austria myśleć musi o rozszerzeniu środków ostrożności poza swe granice celem obrony swych interesów. Neue Fr. Pr. mówi, że rdzennym punktem misji Ignatiewa jest osobność Anglii. N. W. Tagbl. sądzi, że generał Ignatiew przybył, aby interesom austriackim oddać sprawiedliwość. Deut. Ztg. mówi: ewentualna angielsko-rosyjska wojna następcza Austrii spowoduje zyskania niejako, gdyż Rosya musi się lekce nieprzyjacielskiej neutralności Austrii. Tagespresse widzi w misji Ignatiewa najdobitniejszy dowód prawdziwości zapatrywania się hr. Andrassego, że Austria dotychczas niczego nie zaniedbała.

Generał Ignatiew miał w środę po południu konferencję z hr. Andrassym, a po południu audiencję u cesarza. Korespondent petersburski Pol. Corr., rozwodząc się nad misją Ignatiewa, sądzi, że generał powinien w Wiedniu wykazać, że klucz zwycięstwa, o ile chodzi o ewentualność wojny, znajduje się w Wiedniu, i że Anglii należy nie pozostawić w wątpliwości, że na Austrię liczyć wcale nie może. Czy Andrassy zgodzi się na propozycje Rosji, czy Anglii, która niezawodnie stara się także o łaskę Andrassego i wspólne przeciwko uroszczeniom Moskwy działanie, bliska pokazuje przyszłość. Chwila obecna jest ważna, bo decyduje o pokoju, lub ogólnej pożodze wojennej w Europie. Naszemu przekonaniem Rosya, nie mogąc liczyć na wojsko, zdziśiatkowane tyfusem, przystanie na rozległe koncesje dla Austrii, które w końcu i Anglii wyjść muszą na dobre, boć w Dardanellach i Bosforze ma także Austriya interes, i na panowanie tamże Moskwy bez abdykacji swego stanowiska przystać nie może. Hr. Andrassy rozumie też bardzo dobrze potrzeby obecnej chwili, bo jak berliński Post i Tagbl. dowiadują się z Wiednia, ustanowiono tamże w ministerstwie spraw zagranicznych dwie komisje, militarno-dyplomatyczną i handlowo-polityczną. Zadaniem tych komisji będzie zbadać położenie Austrii w różnych kierunkach, wytworzone skutkiem traktatu i wydać sąd, któryby stanowił podstawę do dalszej akcyi rządu austriackiego. Dalsze postępowanie Anglii zależne będzie od postawy Austrii, bo wątpimy, aby Anglia sama chciała wojnę prowadzić z Rosją, chociaż są pewne oznaki, że i w razie odosobnienia zupełnego Anglii panowania swego na wschodzie z wyłączeniem wszystkich sił bronić jest zdecydowaną. Przynajmniej zbroić się na ogromne rozmiary nie przestaje na chwilę i pragnie wyprowadzić w pole armią, która by różniła się siłom wojskowym Rosji. Według depeszy Hirscha rozporządził rząd angielski rekrutacją 200,000 żołnierzy w Indyach i usiłuje fanatyzm mahometan na wschodzie rozburzyć przeciw Rosji. Agenci zaś jego w Ameryce otrzymali polecenie zakupienia 18,000 koni dla kawalerji i artylerji. Rokowania pomiędzy Petersburgiem a Londynem wprawdzie jeszcze się toczą, lecz od losu misji Ignatiewa zależeć będzie skłonność Rosji do żywych pertraktacyi i większych ustępstw, lub zerwanie zupełne dyplomatycznych stosunków. Wtenczas też dopiero wypowiedzieć może Anglia owo straszne słowo „wojny”, które na długi czas zaniepokoi Europę. Do historyi niedoszłego kongresu dodać jeszcze należy to, co pisze Temps, zostający w bliskich stosunkach z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych, że Anglia żądała wyraźnie, aby program dla kongresu był spisany i przedłożony do zatwierdzenia wielkim mocarstwom przed kongresem, a Francya oświadczyła od pierwszego dnia wyraźnie, że w kongresie udziału nie weźmie, jeśli nie wszystkie mocarstwa, które traktat paryski z 1856 r. podpisały, będą na nim reprezentowane.

Ponieważ proch już czuć w powietrzu, poczynają znacniejsze organa niektórych mocarstw oświadczać się za swą neutralnością na przyszłość. Soir donosi, że na radzie ministrów francuskich, odbytej we wtorek, postanowiono ponownie zachować ścisłą neutralność, a w kongresie wtenczas tylko wzięść udział, jeśli wszystkie mocarstwa gwarancyjne będą zastąpione, i tę postawę pomimo wszelkich pokus lub groźb zachować. W tych postanowieniach manifestuje się najdobitniej bezsilność rządu republikańskiego, który trawiać się w walce wewnętrznej, nie umie zdobyć dla kraju stanowiska w Europie, które przez tak długie lata dźwizył, a nawet przez uchylanie się od wpływu na sprawy ogólne europejskie, spycha go do rzędu drugorzędnych państw. Francya nadto ma ważne interesy na wschodzie, których bronić powinna, że wspomniemy tylko kolosalne długie, jakie Porta zaciągnęła we Francji i kan-ł Suezki. Neutralność zatem i ta bierna postawa Francji nie jest wcale na miejscu.

Do rozdziału przyjaźni pomiędzy Rosją a Portą, o którą rząd petersburski się ubiega, aby wpływ Anglii zniweczyć zupełnie i chociaż nie materialnie, to moralnie panować w Carogrodzie, nad Bosforem i w Dardanellach, podają nam depesze dzisiejsze różne wiadomości. Obracają się one około odwiedzin w księcia Mikołaja w Carogrodzie, które te pożądaną dla Rosji przyjaźń miały przypieczętować. Times ogłasza telegram z San Stefano, zaznaczający, że przyjęcie w. księcia było bardzo serdeczne, i że wypowiadano sobie nawzajem przyjazne uczucia. Sultan miał nawet oświadczyć, że jego życzeniem jest zachować pokój ze swym sąsiadem, carem rosyjskim. — Do Pol. Corr. donoszą wczoraj z Carogrodu, że Porta ulegając wpływom rosyjskim, ma zamiar polecić swemu ambasadorowi w Londynie, Muzurusowi baszy, aby z odwołaniem się na istniejące traktaty wezwał rząd brytyjski do odwołania floty angielskiej z Dardanellów. — Według telegramu Timesa z Pera 25 bm. dyplomatyczne stosunki pomiędzy Turcją a Rosją na nowo zawiązane zostały przez nominacją Nelidowa na zastępcę ambasadora w Carogrodzie. — W. książę Mikołaj nie powrócił we wtorek do San Stefano, lecz pozostał w Pera i nocował na swym jachcie. Wczoraj był na obiedzie u sultana, złożył wizytę ambasadorowi niemieckiemu ks. Reuss w Pera, i zwiedził rosyjską ambasadę, na której z herbów i insygnijem we wtorek po raz pierwszy zdjęto okrycie. Wczoraj wieczorem miał w. książę powrócić do San Stefano.

Moskwa nie ustaje w przygotowaniach do wojny. Forty w Warnie na nowo uzbraja, południowe stoki Bałkanu umacnia, stanowiska swe pod Carogrodem obwarowuje. Według doniesień dzienników wiedeńskich rozkazała Moskwa Serbii powołać do broni nowych rekrutów, a według doniesienia Köln. Ztg. z Pesztu wojska serbskie otrzymały rozkaz wyruszenia nad granicę austro-węgierską, również obiegają pogłoski, że rosyjskie wojska posuwają się do Belgradu. W. ks. Mikołaj tłumaczył korespondentowi Timesa, że poruszenia te spowodowane zostały względami na stan zdrowia w wojsku.

Dzienniki bukareszteńskie występują przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego, na moey których Rosya przez 2 lata ma komunikacyę ze swymi wojskami przez Rumunię utrzymywać i przypominają, że zawarta z Rosją konwencya z 4 czerwca r. z. tylko na czas wojny została umówioną i z ukończeniem wojny się kończy. Postanowienie to tęp nieznośniejsze, że wskutek tego drogi i koleje żelazne są wciąż zajęte na szkodę handlu. Izba deputowanych uchwaliła podziękowanie królestwu włoskiemu za to, że z Rumunią nie zawarło konwencyi handlowej, lecz traktat handlowy, a tym sposobem uznało niepodległość Rumunii.

Z Carogrodu donosi Pol. Corr., że rząd ottomański nosi się z myślą zniszczenia ze względów oszczędności ambasady w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. Achmed Fefik basza jest bowiem zdania, że dla Turcji jedno jest tylko mocarstwo, z którym Turcja powinna stosunki utrzymywać, i to Anglii.

W Rzymie odbyło się we wtorek pierwsze posiedzenie Izby po przesileniu ministeryalnym. Nasamprzód odczytano adres Izby do króla jako odpowiedź na jego mowę tronową, jako też odpowiedź na wyrazy współczucia, nadesłane z powodu śmierci króla Wiktora Emanuela przez rozmaite parlamenty. Następnie odczytał prezes

ministerstwa Cairolu uchwały dotyczące dymisji poprzedniego i nominacyi obecnego gabinetu i dodał, że hr. Corti zamianowany został dzisiaj ministrem spraw zagranicznych. Prezes ministerstwa zapowiedział potem w przydłuższej mowie projekta do praw, które w przebiegu sesji mają być przedłożone i oświadczył, że ministerstwo nie naruszy statutu konstytucyjnego, i że będzie wszelkiego samowolnego i ograniczającego tłumaczenia unikać. Co się tyczy stosunku Włoch do ościennych mocarstw, to stoją one ze wszystkimi na przyjaznej stopie; Włochy zachowują neutralność, gdyż życzą sobie błogich skutków pokoju; będą one jednakże w każdym razie umiały bronić swęj godności i swych interesów. Ministerstwo nie uważa środków zarządkowanych celem uzupełnienia organizacji armji za niepotrzebne. W kwestyi kolei wysadzona zostanie z łona parlamentu osobna komisya. Przedłożone będą projekta do praw dotyczących prowizorycznego ruchu na północno-włoskich drogach żelaznych, tudzież nowych budowli. Celem zaspokojenia wydatków użyje ministerstwo środków, jakie proponował poprzedni gabinet, nie chwytając się środków nadzwyczajnych. Co do podatków ograniczy się rząd na tęp, że stawi wniosek o obniżenie kilku szczegółniejszych cel. Oznajmiwszy przedłożenie osobnych projektów praw na korzyść robotników, zalecił Cairolu, aby się pospieszono z obradami nad prawem komunalnym i prowincjonalnym. W końcu zapowiedział prezes ministrów jeszcze jeden projekt do prawa, dotyczącego zniesienia ministerstwa rolnictwa i handlu. — Mowę Cairoliego przerwano kilkakrotnie oklaskami. — W senacie, gdzie liczne mu składano powinszowania, tak samo dał Cairolu oświadczenie. — Izba deputowanych wybrała w miejsce Cairoliego deputowanego Farini 174 głosami prezydentem. Wybory obydwóch wice-prezydentów odbędą się dzisiaj.

## Papież a Car.

Leon XIII jako najwyższy Pasterz troskliwy o dobro powierzonych jego pieczy wiernych całego świata chrześcijańskiego i pomyślny, że dwie władze na ziemi, świecka i duchowna, wspólnie działają i do szczęścia chrześcijańskiego świata porówno przykładają się winny, zwrócił się zaraz w pierwszych tygodniach panowania swego do tych, co moe i władzę dźwizją nad ludami, co się nawet szczytują, że z Bożej łaski na praocjów tronach zasiadają. Była to rzecz bardzo naturalna i prosta, wypływająca ze stanowiska, jakie Ojciec św. zajmuje, jako Głowa Kościoła obejmującego świat cały i będącego tak potężnym czynnikiem w życiu narodów i tylko ta okoliczność mogła temu kroku Ojca św. nadać jakiś charakter niezwykły i zwrócić nań szczególną uwagę, że stosunki Stolicy św. do dwóch głównych mocarstw Europy, do Niemiec i Moskwy, bardzo są naprężone, i że Niemcy od lat kilku, a Moskwa od roku zeszłego nie mają w Watykanie dyplomatycznych reprezentantów.

Leon XIII, wstępując na tron papieżki, a tęp samem wstępując do grona monarchów, pomiędzy którymi najszczytniejsze zajmuje miejsce, jako Król Kapłan, mógł nawet do tych rządów się odezwać, które chwilowo za jego poprzednika stosunki dyplomatyczne zerwały, i uczynił tęp to w listach wystósowanych do dwóch carów północy, do niemieckiego i moskiewskiego. Brzmienia listu, przesłanego za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Wiedniu do cesarza Wilhelma, jeszcze dotychczas nie znamy, tekst korespondencyi między Ojcem świętym a cesarzem Aleksandrem podał już urzędowy dziennik petersburski, a telegramy zaznajomiją nas dzisiaj obszerniej z treścią listu Papieża i carską odpowiedzią.

Oto jak brzmi telegram:

Na początku listu papieskiego, datowanego pod dniem 4 marca, powiedziano:

„Wyrażając żal Nasz z powodu nieistnienia zobowiązanych stosunków, jakie dawniej między Stolicą świętą a Waszą Cesarską Mością zachodziły, zwracamy się do Waszj Cesarskiej Mości współczynnemu sercu; aby użyła pokój i zaspokojenie sumień katolickich rosyjskich poddanych,

a poddani Ci, stosując się do nauki swęj wiary, nie omieszkać z najsumienniejszym poddaniem okazać się wiernymi i uległymi względem Waszj Cesarskiej Mości. Ufni zupełnie w Carską sprawiedliwość, prosimy Boga, aby Waszj Cesarską Mość darami swemi obdarzył i aby Waszj Cesarską Mość najszczytniejszym wędzłem chrześcijańskiej miłości z Nami połączył.”

Car na to odpowiedział:

„I My dzielimy życzenie utrzymania dobrych stosunków. Religijna tolerancya jest zasadą uświęconą w Rosji przez polityczną tradycyę i narodowe zwyczaje. Nie od nas zależało usunąć trudności, aby rzymsko-katolicki Kościół mógł tak samo, jak wszystkie inne pod obroną praw istniejące kościoły, wypełniać swe od politycznych wpływów zupełnie wolne zadanie budowania i uszlachetniania narodów.

Wasza Świątobliwość może być przekonana, że w tych granicach przyznana będzie Kościołowi, którego Głową Wasza Świątobliwość jeste, wszelka obrona, dająca się pogodzić z zasadniczymi prawami państwa, których powagę utrzymać jest naszym obowiązkiem, i że z zupełną gotowością popierać będziemy wszystkie usiłowania Waszj Świątobliwości, podejmowane około religijnego dobra Naszych rzymsko-katolickich poddanych.”

Odpowiedź carska datowana jest z dnia 18 b. m.

Podane powyżj ustępy, są tylko luźnie powyrywaniem zdaniami i nie dają dokładnego wyobrażenia o całej korespondencyi, atoli już w tych kilku zdaniach zarysowuje się wyraźne stanowisko Stolicy św. i dworu petersburskiego. Ojciec św., którego pieczy powierzone wszystkie ludy, należące do owczarni Chrystusowej, przemawia, o ile to w liście tego rodzaju było możebnym śmiało i bez ogróki; przypomina bezwzględność, z jaką dwór petersburski zerwał stosunki dyplomatyczne ze Stolicą św. i domaga się od cara, aby przywrócił pokój uciśnionemu Kościołowi i udręczonemu umysłom spokój sumienia oddać zechciał. Jeśli to nastąpi, natenczas zapewnia Papież cara, że i poddani jego katolicy okażą się wiernymi i uległymi względem władzy.

I jakąż car na to daje odpowiedź? Oto starym Moskwy obyczajem odpowiada kłamstwem! Zwierzchnikowi Kościoła katolickiego, którego „najszlachetniejsza i najwierniejsza część,” jak się wyrażał Pius IX, od wieku krwawi się pod obuchem Moskwy, rzuca car w oczy najbezczelniejsze twierdzenie, że tolerancya religijna, to zasada, uświęcona w Rosji politycznymi tradycjami i narodowym obyczajem!!! Na szczęście, wiedzą dobrze w Watykanie, że słowa te pisze ta sama ręka, co niedawno podpisywała krwawe ukazy, nakazujące „nawracać” gwałtem Unitów na prawosławie, wywozić Biskupów i kapłanów na Sybir lub w głąb Rosji, grabić dobra duchowne, rozpędzać zakonników itd. itd. Car posuwa się jeszcze o krok dalej i przepisuje Ojcu św., w jakich granicach ma się trzymać Kościół katolicki, aby był pewnym „rządówj opieki” — oto ma być „wolnym od wszelkich politycznych wpływów, jak wszystkie inne kościoły,” zapisane na liście „obcych wyznań.” Jest to wiecznie jedna i ta sama piosnka, którą Moskwa powtarza o Kościele katolickim, twierdząc, że Kościół nadużywany bywa w Polsce do celów politycznych i pod takimi zostaje wpływami. Taką odpowiedź dawał ks. Gorczakow w memoryale swoim na ogłoszone przez Stolicę św. dokumentu o gwałtach moskiewskich, z takim oskarżeniem Kościoła ośmielił się wystąpić przed Piusem IX hr. Meyendorff i z Watykanu wydalonj został. Zepchnę Kościół katolicki do stanowiska, jakie zajmuje protestancka „kircha”, mużulmańska bóżnica, lub żydowska synagoga, traktować go jak niewolnicę, porówno z cerkwią prawosławną — oto cel, do którego zdąży Moskwa, widząca w Kościele katolickim silną dźwignię i podporę znieprawionj narodowości polskiej i ten cel tęp car wyraźnie w liście swoim wskazuje.

Na takie poniżenie Kościoła św. Stolica Apostolska nigdy się nie zgodzi — i w tym względzie Leon XIII będzie tak samo, jak Pius IX, miał tylko jedną odpowiedź: „Non possumus.”

Praga czeska, 26 marca.

XX. Od kilku tygodni toczyły się rokowania pomiędzy drem Riegerem a frakcją młodoczeską celem przywrócenia wspólnej akcji obu stronnictw. Układy te podobno się rozbiły, a to z tego powodu, że w młodoczeskim stronnictwie zdania przywódców tak się różnią od życzeń szeregowców, że traktując z pierwszymi, nie można być pewnym drugich. Dwaj główni przywódcy młodoczescy dr. Juliusz Gregr i dr. Sladkowski, aczkolwiek zasiadają w sejmie krajowym, są jednak przeciwni obsadzeniu rady państwa. Tymczasem inni młodoczescy postawią i kandydaci do mandatów poselskich uważają obsadzenie rady państwa jako logiczne następstwo obsadzenia sejmu krajowego. W tym duchu odezwał się już w roku zeszłym dr. Edward Gregr, którego frakcja się zwiększyła. Starożeci skłonni byli ustąpić „Młodym“ 10 mandatów do sejmu krajowego pod warunkiem, że względem rady państwa zachowają się jak dotąd biernie. Drowie Gregr i Sladkowski gotowi byli zgodzić się na taką propozycję, ale podobno nie otrzymali przyzwolenia swych stronników. Tak stoją rzeczy dziś. Ponieważ jednak nowe wybory do sejmu krajowego odłożono do jesieni, a wybory uzupełniające do rady państwa prawdopodobnie także dopiero za kilka miesięcy się odbędą, przeto rokowania prawdopodobnie rozpoczną się na nowo.

Kwestya wschodnia w tej chwili przybrała dla pewnej części społeczeństwa czeskiego praktyczne kształty. Dzienniki tutejsze ogłosiły bowiem list pewnego dr. N., Czecha, który wzywa swych rodaków do osiedlenia się w Bułgarii, gdzie znajdują przyjęcie, jako urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy itd. Dr. N. zapewnia także, że bogate spółki angielskie i francuskie zabierają się do wyzyskania naturalnych skarbów Bułgarii i radzi przeto kapitalistom czeskim wyprzedzić ich. Trudną rzeczą będzie współzawodniczyć z kapitalistami angielskimi i francuskimi. Tymczasem ze wszystkich stron Czech zgłaszają się osoby, skłonne stósownie do odezwy dra N. przesiedlić się do Bułgarii. Gdy zważymy, że Czechy ze wszystkich krajów austriackich dostarczają najwięcej wychodźców do Ameryki, nie można się dziwić efektowi, jaki sprawiła wspomniana odezwa dr. N. Przeważniejsi jednak nie tają zdania, że stósunki w Nowej Bułgarii jeszcze zbyt problematyczne, aby zalecać emigrację en masse.

Od kilku dni przedstawiają w teatrze czeskim nowy oryginalny utwór profesora Jerzabka pod tytułem: „Syn człowieka.“ Treść zaczerpnięta z wojen Fryderyka II przeciwko Austrii. Autor przeciwstawia żywioł czesko-austriacki ambitnym zamysłom Fryderyka II, który, jak wiadomo, zabrawszy Śląsk, zamierzał zabrać także w następnej chwili tak zwanej drugiej słańskiej wojnie Czechy. Z księże historycznego stanowiska można zarzucić poecie, że w przeszłym stuleciu żywioł czeski przynajmniej w salonach czeskich nie panował. Ale za to dla dzisiejszych okoliczności dążność dramatu bardzo jasna i zrozumiała. Pominąwszy tę dążność, także znakomitą dykcją — prof. Jerzabek jest jednym z najlepszych stylistów czeskich — i dokładne scharakteryzowanie głównych osób, czynią ten najnowszy dramat czeski niepospolitą z bogactwem literatury czeskiej.

Arcyksiążę Karól Ludwik, brat cesarza, protektor komitetu austriackiego do wystawy paryskiej, przybył temi dniami do Pragi, aby obejrzeć wystawione w lokalu stowarzyszenia rzemieślniczego przedmioty, przeznaczane na wystawę. Tych przedmiotów było bardzo wiele, Czechi bowiem spółzbiegają się tym razem z Niemcami, podczas gdy od wystawy wiedeńskiej stronnicy z powodów politycznych. Oprócz Pragi niemal wszystkie znaczniejsze miasta czeskie, zwłaszcza Pilzno i Reichenberg, wysyłają wyroby na wystawę. Arcyksiążę Karól Ludwik, obejrzawszy wystawione tu wyroby i wyraziwszy kilkakrotnie swe zadowolenie, wyjechał do Reichenberga i zwiędzi także inne mniejsze miasta czeskie i nasawskie.

Jako kandydata na stolicę biskupia litnierzycę Czech wymienia ks. proboszcza wiedeńskiego, dr. Mayera.

## Przesilenie na Wschodzie.

\* Im słabsze są nadzieje, iżby się kongres zebrał i dplomaci przy stole konferencyjnym rozwiązać zdołali ów isticie gordyjski węzeł sprawy wschodniej, tém głośniej podnosić się zaczyna alarm i wrzawa wojenna po Europie, tém większe zamieszanie na półwyspie bałkańskim. Anglicy i Moskale się zbroją, i wstąpiwszy na arenę już z otwartą przelbicą, jakoby bohaterowie Homerowi, zanim uderzą na siebie kopiami, mierzą się wzrokiem i miotają obelgi. Na Wschodzie wre i kipi. Grecy turecy powierzyli losy swoje orężowi, waleczą wytrwale, spodziewając się, że krew ich zaważy na szali wypadków; Turcy, jakoby za dobrych czasów pładrują, palą i mordują; Czarnogórey z bronią na ramieniu wytyżają wzrok i nadstawiają ucha, ażali nie przyjdzie im raz jeszcze zawiesić krwawego tańca; powstańcy bośniacy nie złożyli doł broni; sturzeni begowie słowiańscy drżą z trwogi; katolicy bośniacy zwracają wzrok bła-

galny ku braciom Chorwatom i Austrii; Serbowie wicherzą i intrygują a Rumuni z ząłmami rękoma żebrzą litości, zrezygnowani wrzeszczą ulecz zaborczej Moskwy, jeżeli nie spodziewa nie nadejdzie pomoc. Oto obraz ogólny, jakie nam kreślą doniesienia dni ostatnich ze Wschodu. A teraz szczegóły i tło tego chaotycznego obrazu. Inżynierowie moskiewscy uzbrajają forty około Warny i południowe stoki gór bałkańskich. Rosyjskie ministerstwo wojny nakazało uformowanie w okręgu odeskim trzech drużyn i kilku sotni kozaków. Mają one tworzyć zawiązek landwery, która wkrótce pod broń powołaną zostanie, Gabinet angielski — donosi biuro Hirscha — zaważwał na drodze telegraficznej wicekróla Indyi, by dołożył wszystkich sił i w jak najkrótszym czasie zebrał 200,000 wojska z krajowców. Moskwa w chanacie kokańskim zakłada obóz dla 200 tysięcy (?) żołnierza. Jenerał Kaufmann obejmuje nad armią tą naczelną komendę. Na Kaukazie w Lagodech ujęły władze moskiewskie emisaryuszów angielskich. Na morzu Kaspijskim pracują Moskale gorliwie nad zebraniem floty. W. Porta zawarłszy z Moskwą traktat pokojowy, deliburuje już, czyby nie było dla niej korzystniejszem przywrócić z Anglią i podaje ucha chętnego Layardowi. W Carogrodzie dwa tworzą się stronnictwa, jedno moskiewsko-tureckie, drugie turecko-angielskie. Moskwa się sierzdzi i zarzuca Turkom, że zdradzają tajne ich rozhovory Anglikom. Znany pan Onou czuwa i szpieguje dyplomatów tureckich a Ignatiew spieszy mu — jak pisze Presse — na pomoc, aby sparaliżować zabiegi tych, co pragną popelnąć Turcyą do rzucenia się w objęcia Anglii. Gdyby Turcy zawiesić mieli nadzieję Moskwy, wtedyby Ignatiew, jak donoszą z Carogrodu do biura Reutersa, żądał od Porty zupełnego rozbrojenia, albo przymierza zaczepno-odpornego a car w tym razie rzybył w swęj wpaniałości zlagodzić zbyt twarde warunki zawartego traktatu. Według telegramu Augsb. Allgem. Ztg. miał w księżę Mikołaj wystósować do rządu serbskiego wezwanie, aby jak najrychlej poczynił przygotowania do mobilizacji całej armii serbskiej w północnych granicach kraju. Serbowie też, jak donoszą z Belgradu do Polit. Corresp., postanowili nie opuszczać zajętego w ostatniej wojnie terytorium tureckiego, dopóki nie zostanie zawarty formalny pokój pomiędzy Rosyą a Turcyą. Wojska serbskie wbrew preliminaryom pokojowym zajmują dotąd Wranią i Piot. Pomiędzy Petersburgiem a Belgradem toczą się w kwestyi tej rokowania, Z Knina donoszą do wiedeńskiego Presse, że ajenci serbscy rozwijają bardzo czynną agitację na rzecz przyłączenia Bośni do Serbii. Po całym kraju bośniackim rozchodzą się nieprzyjazne Austrii broszury. Tenże sam korespondent pisze dalej, że od kilku tygodni uwija się po Bośni oddział baszybożuków pod wodzą Hedzi Loja Chazi Salifeo agi i dopuszcza się na ludność najstraszliwszych okrucieństw; równocześnie objeżdża okręgi bośniackie Konstan basza celem położenia tamy temu niecenemu rozlewowi krwi chrześcijańskiej. Rumuni — pisze znów inny korespondent do Presse z Belgradu, nie wiedząc, jak się opędzić Moskalom, wyciągają nawet dłonie błagalne ku Serbom. Ks. Karól przesłał ks. Milanowi, Ristiezowi, jenerałowi Protiezowi, pułkownikowi Leszjaninowi i Horwatowiczowi i panu Katargiu order gwiazdy rumuńskiej. Ristiez nie opuścił dotąd Belgradu, podróży jego do Wiednia i wysłanie memoriału do mocarstw nastąpią później. W całym kraju serbskim wzmaga się tymczasem coraz większe niezadowolenie z traktatu moskiewsko-tureckiego. Niezadowolenie to starają się liczni ajenci moskiewscy w Serbii zlagodzić, szepcząc Serbom do ucha, żeby przychylili chwilowo, nie żądali za wiele a Moskwa za to później dołoży starań i urzeczywistni ich słuszne wymagania. Serbowie mimo to stawiają się hardo i domagają się koniecznie Bośni i Hercegowiny. — Gabinet rumuński zabezpiecza sobie na wszelki przypadek odwrót i gotów, jeżeli nie pójdzie inaczej, przyjąć z rąk Moskwy Dobruczę a oddać jej Bessarabią. Nakanianie się to ku Moskwy wywołało rozdwojenie w łonie gabinetu rumuńskiego. W dniu 18 bm. odbyli, jak pisze Pol. Corresp., wszyscy senatorowie i deputowani tajną naradę. Deputowany Dimanceo, wnuk Bratianiego, zabrał głos i dowodził, że kiedy żadne z mocarstw nie popiera Rumunii w sporze z Moskwą, nie pozostaje jej nic innego, jak przyjąć to, co dają. Na to powstała na zgromadzeniu formalna burza; minister kultu Ghitzu zapowiedział swoją dymisyą.

Provizoryczny rząd, kierujący sprawami Greków macedońskich, wręczył konsulom wielkich mocarstw w Salonice proklamacyą wraz z prośbą, by takową przesłali swym rządóm. Proklamacya ta brzmi:

Do rządów mocarstw europejskich. Niezmierne i straszliwe cierpienia, jakie kraj ten przez długie poszły lata a o których obco mocarstwa dostateczną powzięły wiadomość od uwierzytelnionych swych reprezentantów, zmusiły wrzeszcze ludność Macedonii do chwytności za oręż w obronie życia, honoru i mienia. Zgromadzeni dziś reprezentanci różnych okręgów ogłosili upadek tyrańskich władz sultana i połączenie Macedonii z greckim krajem ojczystym. Niżej podpisani powierzyli nam utworzenie provizorycznego rządu i polecieli nam udać się z prośbą do mocarstw europejskich i zawozać ich wysokiej opieki ku poparciu naszej sprawiedliwej sprawy i zaopielowania do sympatyj dla naszych niewiast i dzieci, które oddane są na łup dzicych mahometanów.

Zywnym jć przekonaniu, iż europejskie mocarstwa podczas obrad i pracy około uregulowania przyszłych

stosunków na Wschodzie przypomną sobie także Macedonią, która gotowa jest, jeżeli tego będzie potrzeba, toczyć bój i raczej poleźć, jak dłużej znośić haniebne jarzmo tego mocarstwa, którego wykonawcy: Czerkiesi, Gęgawozi, zębeki i baszybożuki niszczą kraj nasz, hańbią honor kraju i rodzin naszych. Wszystkie obywatelnie i zobowiązania, dane przez W. Portę wielkim mocarstwom, okazały się fałszywymi i kłamliwymi. Rząd otomański przyznawał nam nasze prawa, ale jego tyrania nigdy nie pozwoliła ich wykonać. Czekamy smutną przyszłość: — w miarę słabnącej z dniem każdym siły rządu tureckiego wzrastają cierpienia nasze.

Z tej przyczyny pochwyciliśmy za broń i wolimy raczej jako Helloni upaść, jak pędzić żywot haniebny.

Dan w Litochara (Olymp), dnia 19 lutego star. stylu.

Rząd provizoryczny Macedonii:  
E. G. Corovango, prezydent,  
A. Anterion,  
Zarząd klasztorny: Petro Nikiforo,  
G. B. Zamarian,  
Kapłan Athanasios Georgian.

## NIENYCY.

\* Berlin, 27 marca. Izba poselska załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem w pierwszym czytaniu dodatek do budżetu, tycający się zmian organicznych w ministerstwie i rozpoczęła zaraz obrady w drugim czytaniu nad tem samem prawem, które w końcu odroczone o godzinie 4. do godziny pół do ósmej wieczorem. W przebiegu rozpraw oświadczył poseł Lasker w imieniu narodowo-liberałów, że stronnictwo to głosować będzie za wyznaczeniem pensyi dla wiceprezesa rady ministrów, natomiast przeciwko utworzeniu ministerstwa dla kolei żelaznych, a pod względem kwestyi odłączenia administracji lasów i domen od ministerstwa skarbu życzy sobie, ażeby mu pozostawiono dłuższy czas do namysłu i gruntowniejszego rozpatrzenia się w tej sprawie. — Książę Bismarck w replice swęj podniósł pod względem administracji domen i lasów, że znał zasadniczy opór Camphausena przeciwko dzisiejszemu projektowi i dla tego nie mógł rychlej kwestyi tej poruszyć, zanim Camphausen z ministerstwa nie wystąpił, w czem mu przeszkodzić nie mógł. Odłączenie administracji lasów i domen od ministerstwa skarbu uważa za rzecz nagłą, ponieważ nowy minister finansów pozyska w ten sposób więcej czasu do zajęcia się prawodawstwem w dziedzinie cel, podatków i t. d., które od dwunastu lat leży odłogiem. Kraj pruski stoi pod tym względem niżej od innych państw ucywilizowanych. Do utworzenia osobnego ministerstwa dla kolei żelaznych powodem są rozliczne skargi administracji poczt i telegrafów i stósunki ruchu na kolejach. Ministerstwo handlu jest zresztą zanadto obciążone; w każdym razie, jeżeli zmiana w kierownictwie ministrem handlu nastąpi, co jeszcze nie jest rzeczą pewną (sensacyja), ster kolei żelaznych powierzony być powinien mężowi, który ze sprawami temi jest dokładnie obeznany. — Następnie przemawiał poseł v Rauchaup za przyjęciem wniosku rządowego; poseł Windthorst (z Meppen) zbijał mianowicie myśl ustanowienia wiceprezesa rady ministeryjalnej, jako rzecz całkiem zbyteczną i nie użyteczną. Poseł Virchow krytykował obecnie stósunki finansowe, przezywał nie szczędził nietylko Camphausena, ale nado cały obecny system opodatkowywania. W końcu wniósł poseł Windthorst, ażeby dalsze obrady nad tym przedmiotem odroczone do piątku, Izba postanowiła jednakże kontynuować je na posiedzeniu wieczornem.

Na wieczornem posiedzeniu odrzuciła Izba, jak tego po obradach rannych spodziewać się było można, wniosek rządowy, tycający się utworzenia nowego ministerstwa dla spraw kolei żelaznych, tudzież projekt odłączenia administracji domen i lasów od ministerstwa skarbu, a o przydzieleniu jej do ministerstwa rolnictwa; natomiast przyjęła bez rozpraw wniosek rządowy o wyznaczenie pensyi dla wiceprezesa rady ministrów.

Przesilenie ministeryjalne dotąd się nie skończyło, potwierdza się jednakże całkiem to, cośmy na tém miejscu wczoraj pisali, to jest, że naczelny burmistrz Berlina, p. Hohrecht, zamianowany zostanie następcą p. Camphausena, że minister handlu p. Achenbach ustępuje i zapewne otrzyma urząd naczelnego prezesa w jakiej prowincyi, że hr. Betho zar Ealenburg obejmuje tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, że hr. Stolberg będzie wiceprezsem rady ministeryjalnej i zapewne wicekanclerzem niemieckim; natomiast p. dr. Falk jakoś nie ustępuje. Na ministra kolejowego przeznaczony jest p. Maybach, ponieważ jednakże, jak się zdaje, projekt ustanowienia nowego tego ministerstwa pewnie w Izbie poselskiej nie przejdzie, przeto p. Maybach obejmuje pewnie po p. Achenbach tekę ministerstwa handlu.

Cesarz wyjeżdża zaraz po świętach Wielkonočných, jak donosi Prov. Corresp., do Wiesbadenu, gdzie kilka tygodni rezydować będzie.

W Mannheimie, w Badenii, uznał sąd przysięgłych dziś winnym barona Linden za wydanie broszury: „Der Europäische Krieg“ zbrodni stanu i obrazy księcia Bismarcka i skazał go na dwa lata fortecy i pół roku więzienia z wyjątkiem. Współoskarżony nakładca Schabelitz otrzymał 1 1/4 roku fortecy i trzy miesiące zwykłego więzienia. Przeciwno obwo oskarżonym zapadł wyrok zaoczny.

Kaznodzieję dr. Kalthoff, o którym niedawno donosiliśmy, że śmiał otwarcie władzy swęj zakomunikować, iż nie przyjmuje wszyst-

kiego, co w piśmie św. jest zamieszczone, i że stósownie do swego przekonania téż lud naucza, został zasuspendowany w urzędzie aż do ukonczczenia procesu dyscyplinarnego, który mu wytoczono. Konsystorj protestancki raz sobie przecieć energicznie postąpił, takich jednakże niedowiarków jak Kalthoff jest w kościele protestanckim wielu.

## FRANCYA.

\* Paryż, 26 marca. Konflikt pomiędzy Izba deputowanych a senatem zaczyna się w najlepszym zaostrzać, a powodem do niego budżet wydatków ministerstwa wyznań. Różnica pomiędzy jednem a drugim ciałem prawodawczóm polega najprzód na tém, że Senat przywrócił skreślone przez Izbę deputowanych 140,000 fr. na potrzeby kościelne, powtóre, że zmienił uchwałę Izby co do rozdzielienia stypendyów dla seminarjów duchownych. Izba deputowanych, palając niechęcią przeciwko Jezuitom i innym zakonom, postanowiła, aby stypendyów rządowych nie otrzymało żadne seminarjum, w którym nauki wykładają duchowni, należący do nieznanych przez rząd kongregacyi. Senat zmienił uchwałę tę o tyle, że od stypendyów rządowych wykluczył te tylko seminarja, które zostają zupełnie i wyłącznie pod kierunkiem nieznanych przez państwo kongregacyi. Jakiśmy przeciwnicy, porozumienie nie nastąpi tak łatwo, jak w r. z., komisya budżetowa Izby deputowanych, do której budżet ze zmianami Senatu odrzucony został, oświadczyła się jednogłośnie za odrzuceniem zmian przez Senat poczynionych a Izba poprze zapewne tę decyzją. Dzienniki rozbiegają znów obszernie kwestyą kompetencyi obu Izb i różnią się bardzo w zapatrywaniach. Konserwatywnie pisma twierdzą, że Senat, przywracając jakąś przez Izbę skreśloną pozycyą budżetową, załatwia ostatecznie całą sprawę; pisma natomiast republikańskie przywracając to prawo Izbie niższej i dowodzą, że skoro Izba poprawki Senatowi odrzuci, natenczas nie masz już apelacji do Senatu. Zyczącyby należało, aby nieporozumienia te jak najwcześniej załatwione zostały, i aby parlament francuski uporał się jak najrychlej z budżetem zwłaszcza, że czas otwarcia wystawy się zbliża, i że smutną byłoby rzeczą, gdyby Francya zagranicznymi gośćmi zaprezentować miała niepokojny widok wewnętrznych sporów parlamentarnych.

W wczorajszemu posiedzeniu Senatu zasługują na uwagę mowa Lucyana Brun, który doskołał dał odprawę republikanom występującym tak gorliwie w obronie deklaracyi Galikańskich z r. 1682. Swobody te, powiedział mówca, zwracając się do republikanów, nakazują szanować osobę królewską, czy panowie naukę tę zmniejszacie? Swobody Galikańskie nakazują szanować uchwały Soborów; czy się panowie na to zgadzacie? Emanuel Arago przerwał mówcy, wołając, że królem jest dzisiaj państwo, nie powiedział jednakże kto ma zastąpić Sobory powszechne. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych rozpoczęło się małym skandalem bonapartystowskim. Ministrowi spraw wewnętrznych, który rząd cesarski nazwał despotyzmem, zarzucał jeden z Bonapartystów, że p-n minister był powolnym służką tego despotycznego rządu, a gdy prezydent zaważwał go za to do porządku, odpowiedział tenże mówca, że człowiekowi, który służy swoje każdemu rządowi ofiaruje, nie bardzo wypada mówić o wolności. Pan de Marcere przyjął tę pigułkę w milczeniu.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjęto bez dyskusyi budżet dochodów i przystąpiono do obrad nad prawem o udzieleniu amnestyi za wszystkie przestępstwa prasowe, popełnione w czasie od 16 maja do 14 grudnia r. z. W imieniu rządu przemawiał pan Savary, podsekretarj stanu w ministerstwie sprawiedliwości i oświadczył, że rząd pragnie przyjęcia projektu w tém brzmieniu, w jakim go uchwaliła Izba deputowanych. Posiedzenie odroczone do czwartku.

W kołach urzędowych i na giełdzie panuje bardzo zaniepokojone usposobienie i przekonanie, że zanim cztery upłyną tygodnie, przyjdzie z pewnością między Anglią a Moskwą do wojny. — Radykalne stronnictwo Izby deputowanych, nie zadowolone jeszcze ustępkami senatu przy sprawie o stanie obłężenia, postanowiło zażądać zmiany jednego z artykułów w tym duchu, aby komendant wojskowy stan obłężenia ogłosić mógł jedynie w razie wojny z zagranicą.

## WŁOCHY.

\* Rzym, 27 marca. Dzienniki niemieckie zajmują się ciągle listem Papieża do cesarza Wilhelma. Dotychczas twierdzono, że list ten wręczony został cesarzowi za pośrednictwem rządu bawarskiego, wczorajsza Post, organ półurzędowy, zwany organem ambasadorów, zaprzecza tej wiadomości i twierdzi, że wprawdzie pierwszy list z Watykanu, donoszący o opróżnieniu Stolicy świętej, a podpisany przez trzech Kardjonałów Capi de Ordine, nadszedł do Berlina przez Monachium, że natomiast własnoręczny list Leona XIII. przysłany został do Berlina przez Wiedeń, gdzie go musgr. Jacobini wręczył ambasadorowi niemieckiemu hr. Stolberg Wernigerode.

Wiedeński Fremdenblatt pisze o polityce Ojea św. co następuje: „Kardynał Franciski zajmują się wspólnie z kilku innymi Kardjki naami wypracowaniem szczegółowego planu uregulowania, jeśli nie stósunków, to przynajmniej położenia Kościoła w Prusach, Rosyi i Szwajcaryi.

W dokumencie tym mają być należycie uwzględnione tak prawa kościoła, jak i prawa państwa świeckiego; — a ideje, jakimi się w ułożeniu tego planu kierowano, mają być bardzo umiarkowane.

Jak się w kołach liberalnych zapatrują na przesłanie Niemiec do Stolicy Apostolskiej i nowego Papieża, dowiadujemy się z następującej korespondencji berlińskiej do Köln. Ztg:

Wewnętrzne położenie państwa niemieckiego i Prus, a także kwestya kongresu usunęły na drugi plan wielki porozumienia pomiędzy pruskim rządem a kurją pruską. Nie trzeba jednakże sprawy tej spuszczać z oka. Kiedy pierwsza wiadomość o piśmie Leona XIII ukazała się w kolońskiej gazecie, ultramontańskie dzienniki albo rzecz tę przemilczały, albo też wyraziły się o niej z powątpiewaniem. Gdy już rzeczywistości zaprzeczyć nie było można, starano się odwrócić całą sprawę znaczenia, nie zwracając uwagi na to, że pismo, wystosowane do niemieckiego cesarza, było wyjątkiem. Leon XIII chyba nie miał wyobrażenia o istocie konstytucyjnego państwa, gdyby mógł sobie podobnego przypuszczać. Może spodziewał się, że pierwszy krok z jego strony wystarczy, aby skłonił Prusy do dalszych układów. Jak wiadomo, zaplanowano przed rokiem na serwo w Rzymie o porozumieniu się z rządem pruskim, odstąpiono jednakże od tego zamiaru, skoro tylko wskutek pewnych pojednawczych mów w pruskiej Izbie deputowanych ukazała się nadzieja, że rząd znużył się już walką kulturalną, że zmieknął i że można spokojnie oczekiwać, aż sam się złoży. Jeżeli teraz spodziewano się, że gdy kurja krokiem pierwszym uczyni, rząd z pospiechem pochwyci myśl pojednania, to omyliło się bardzo. Na list Papieża nastąpiła jak najbardziej uprzejma odpowiedź, propozycyi jednakże żadnych nie zrobiono, pozostawiając dalsze kroki kurji. Kurja tę gniotą obecnie stosunki najbardziej. Osm biskupów bez biskupów, setki parafii bez parafii, zmniejszająca się bezustannie liczba studentów teologii, a zwiększająca się coraz bardziej liczba duchownych, którym prawo posady w parafii: oto dane, nie rokujące Kościołowi świętym nadziei. Daleko gorzej stoi sprawa pod innym względem. Przewodzący centrum skłaniają się bez wątpienia do porozumienia się z rządem, ale czyż nie uważają, mówiono już o tym bardzo często. Ale czyż centrum ma jeszcze naczelną kierownictwo w swym kraju? W Bawaryi biorą krąco opinie coraz bardziej gorę; dr. Sigla „Vaterland“ szczył przy każdej sposobności z umiarkowanego stronnictwa i wyraża się do członków pruskiego centrum, którzy udali się do Rzymu. Coraz bardziej mnożą się posłanki, że i w Prusach krącoce żywioły chcą się pod wszelkich wpływów wyswobodzić. Położenie, w jakim się znajdują osieroczone diecezje, spowodowane niebezpieczną dla hierarchii samodzielnością niemieckich władz. Użyto wszelkich sił, aby lud pobudzić do opozycji; „kapelan“ stał się agitatorom na bazalniczy, w prasie, na zebraniach ludowych, w związkach, które starają się socjalistycznie chrześcijańskie przybrać szaty. Teraz poznano, co zrobiono, „uczeń akademicki“ znalazł praktyczne zastosowanie; teraz trzeba zakląć napowrót duchy, które wywołano. Możemy być pewni, że w Rzymie dają się i dały się już słyszeć głosy biskupów radzących, aby zaprzestać walki. Wątpiono o siłę państwa, pędzono je przez opozycyę krokiem do krolejki do coraz nowych praw, i nie wszedł w życie aparat, pozwalający państwu usunąć wszelkie wdzieranie się w zakres jego działalności. Przekonano się, że państwo czekać może, — że hierarchia dłużej już czekać nie może, jeżeli nie chce sama zburzyć swój władzy. Leon XIII, zromianowy krok pierwszy, zdecydował się i na dalsze, chyba nie będąc po tem, cośmy dotąd o nim słyszeli, spodziewać się należy, że do tego nie przyjdzie, i że drogę do pokoju wyaleść się uda.

Takie są zapatrywania liberalizmu, który, wprowadzając na kraj tyle nieszczęść w dziedzinie ducha i w dziedzinie materialnej, dziś, kiedy mu się ziemia z pod nóg usuwa a oko wokoło siebie nie prócz ruin i zgłiszczy nie widzi, jeszcze się cieszy widokiem spustoszenia, które sprawił, jeszcze robi co może, aby zapobiec zblizeniu się państwa do Kościoła.

Ojciec św. przyjmował w tych dniach architekta komandora Fontana, któremu polecił wybudować nowy kościół w rodzinnym mieście w województwie w Carpineto, ponieważ kościół tamtejszy jest bardzo mały i już zrujnowany. Ojciec św. przeznaczył na ten cel tymczasowo 300,000 lirów. Jak skromnie Ojciec św. żyje, przekonać się można i z tego, że pomiędzy innymi rozporządził, aby na kuchnię jego nie wydawano dziennie więcej niż 10 lirów, tj. 15 złp.

### Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Dozorowi kościoła katolickiego w Cerekwicy, w dekanacie boreckim, oddano zarząd majątku kościelnemu, którym zajmował się dotąd od dnia 3 października 1877 roku burmistrz Wolf w Borku.

### Adres do Ojca św. Leona XIII.

Do znanego adresu do Ojca św. Leona XIII przystępują dalsz:

W imieniu parafii Kosieczyskiej ks. prob. Wirth; Górskiej ks. prob. Różański; Kwileckiej H. Trampczyński, Teof. Robowski, Tomasz Kosciuszko; Baszkowskiej ks. prob. Mierzejewski; Oborzyskiej ks. prob. Tronkowski, p. Maksym. Cwikliński, Franc. Dąbkowski, Jan Jankiewicz.

### Obrady ścisłego komitetu nowego Ziemstwa.

\* Przedwczoraj zagał naczelną prezes W. Księstwa Poznańskiego, p. Günther, w charakterze komisarza rządowego, zebranie ścisłego komitetu „Nowego Ziemstwa Kredytowego dla prowincyi poznańskiej.“ Wszystkich 18 członków zebrano się na to posiedzenie, a mianowicie pp: Bloch, Buchowski, Z. hr. Czarniecki, Cegielski (Niemiec), K. Dziembowski, Jeschke, Fr. hr. Kwilecki, Lossow, B. Łubieński, J. Łukomski, Alfons Moszczewski, Gustaw Potworowski, Konst. Szaniński, Gustaw Potworowski, Konst. Szaniński, Skrzydzewski, Staudy, Tschuschke, B. Węzyk, Zychliński.

Ze sprawozdania, zdanego przez dyrekcją, ze stanu Ziemstwa wyjmujemy następujące daty:

a) w głównym towarzystwie	62,570,730 m.
b) w rocznych towarzystwach	133,066,200 „
razem 196,636,930 m.	
z tego spłacono:	
a) z głównego towarzystwa	2,133,510 m.
b) z rocznych towarzystw	2,007,900 „
razem 4,141,410 m.	
umorzono:	
a) z głównego towarzystwa	12,193,920 m.
b) z rocznych towarzystw	5,830,500 „
razem 18,024,420 m.	

Pozostaje w kasie, t. j. należy do funduszu rezerwowego:

a) głównego towarzystwa	6,420,000 m.
b) rocznych towarzystw	10,680,300 „
razem 16,722,300 m.	

Wogóle zaciągnęły pożyczkę z Ziemstwa:

a) większych 1151 dóbr z areałem 793,248 hekt. z 184,648,230 marek.
b) mniejszych 428 dóbr z areałem 39,881 hekt. z 6,947,260 marek.

Razem 1570 dóbr z areałem 833,199 hekt. z pożyczką 191,495,520 marek.

Tak było w r. 1877 116, z czego tylko 98 dóbr zaciągnęły listy zastawne.

Następnie odbyła się dyskusya ogólna nad wnioskiem pp. Buchowskiego i Tschuschkiego o ustanowienie Ziemstwa dla włościan, tudzież nad wnioskiem p. Tschuschkiego z Babina, aby zamiast losowania listów zastawnych, zakupować je dla funduszy rezerwowych obu seryi, poczem delegowani obradowali w osobnych komisjach przez kilka godzin. — Wczoraj zebrali się powyżej wymienieni członkowie komitetu ścisłego znowu na walne zebranie o godzinie 10 zrana i uchwalili, żęty fundusz na budowlę, należący wyłącznie do głównego Towarzystwa, przekazać funduszowi amortyzacyjnemu, przez co w tym roku więcej listów zastawnych umorzonych będzie być mogło. Uchwalono nadto zwołać w roku bieżącym walne zebranie, któreby zwoływano, w jaki sposób utworzenie Ziemstwa dla mniejszych posiadłości przeprowadziłyby inne sprawy bieżące mniejszej doniosłości, po czém obrady komitetu ścisłego zamknięte zostały.

### Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Król mianował radcę sądu powiatowego Haentschel z Wrocławia i radców sądu powiatowego Lindner z Raciborza i Moeller w Gubenie radcami sądu apelacyjnego w Kwidzynie.

\* Od Rady przemysłowej odbieramy z prośbą o umieszczenie pismo następujące:

„Towarzystwom Przemysłowym z boleścią d nosimy, że ks. Wawrzynek, mansonarz ze Srenu, został zmuszony z powodów ani od niego, ani od Rady przemysłowej niezależnych, do złożenia urzędu Patrona Towarzystw Przemysłowych.

Poznań, dnia 20 marca 1878.

Biurowo Rady Przemysłowej.

\* Dowiadujemy się, że p. prof. dr. Rymarkiewicz, prezes Tow. Pomocy Nauk. i prezes Tow. Oświaty, udał się do Rzymu i przyłączył się do deputacyi, mającej wręczyć adres Ojcu św.

\* Na uboga rodzinę, przez nas poleconą, nadesłano: J. 1 markę 50 fen.

\* Na zapytanie i prośbę komitetu lwowskiego wysłano do Kardynała Franchiego, ażeby Ojciec św. raczył wyznaczyć deputacyi polskiej dzień posłuchania, odpowiedział Kardynał, sekretarz stanu następującym telegramem:

„Summus Pontifex recipiet deputationem polonicam et delegatos archiepiscoporum leopoliensium intra diem quintam et decimam proximi mensis aprilis.“

Card. Franchi.

Ojciec św. przyjmie deputacyę polską i delegatów Arcybiskupów lwowskich między dniem piątym a dziesiątym przyszłego miesiąca kwietnia.

Kardynał Franchi.

\* Dobra seminarium duchownego tutejszego Biela wy i Separowo wydzierzył p. Perkuin na 21 lat Niemcowi p. Pohl z Szczodrowa za 18,080 marek rocznego czynszu. Nam się zdaje, że król. komisarz majątku arcybiskupiego, będąc tylko prowizorycznym szafarzem tego

majątku, nie powinien na tak długi przeciąg czasu się zobowiązywać; wampny bowiem, żeby władzy duchownej, która przeciw rychłej czy później przywróconą być musi, podobne układy były przyjemne i dogodne. Plenipotent zaś gospodarz powinien tak, ażeby każdego czasu zdawk mógł liczyć ze swego szafarstwa i zawsze postępowal w myśl tego, którego zastępuje. — Jak Goniec W. twierdzi, p. Józef Pluciński z Trzebiawia wyższą podał ofertę a przeciw uwzględniony nie został.

\* Gmina św. Łazarza pod Poznaniem wybrała sobie onegdaj na swego sołtysa gospodarza Kaisera.

\* Od jednej z życiowych pism naszymu osob otrzymujemy sumaryczny przegląd naszych prac społecznych i towarzyskich zabaw z ostatnich tygodni, któremu, choć to już srodościem, nie odmawiamy gościnności w lamach naszego pisma.

Dzieje ostatnich sześciu tygodni nadzwyczaj bogate w wypadki dla naszej Wielkopolski. — Od dnia 7 lutego, dnia smutku i żałoby, gdzieśm utracił Ojca św. Piusa IX aż do dnia, gdzie ksiądz Prymas odpowiedział księciu R. Czartoryskiemu, jak się zapatruje na wiec polsko-katolicki, do dnia gdzie deputacyo polskie wyjechały do Rzymu, przeżyliśmy wiele wrażeń najróżnorodniejszych.

Dwa tygodnie żałoby po najwyższym pastwru z oczekiwaniami na wybór nowego, cztery tygodnie samy h nowin z Rzymu, które ludność nasza w lot rozchwytuje.

Na polu polityczno-kościelnego żywota świeci nam w tym czasie jako słupek graniczny wspaniały wiec polsko-katolicki z dnia 7 marca, z którym jednocześnie odprawilo się posiedzenie najstarszej i najpożyteczniejszej instytucyi naszej, Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Na polu interesów społeczno-ekonomicznych zapisujemy z tego czasu dni 8 i 9 marca, gdzie gospodarze z całej Wielkopolski radzili nad ulepszeniami pod względem rolniczym i na instytucjami, któreby umiętnie rolnictwo nasze podnieść mogły.

Te trzy sprawy walne przepiecione były zabawami, tak niezbędnymi w życiu towarzyskim. Na tęp polu naczelnie miejsce należy się zabawom, z którymi połączone były cele pożyteczne. Do nich liczymy przedwczorajszym koncert, urządzony przez panie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, gdzie panie hr. W. K. panny K. i M. poniosły cały trud, godny wszelkiego uznania, byleby nie szczęśliwym iże otrzeć, byleby ułżyły nędzy powszechnej w mieście naszym.

Niemniej przychylne wspomnienie należy się balowi, danemu przez Kolo Towarzystwa na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej. — Kolo Towarzystwa, choćby żadnych innych nie miało zalet, to już przez to samo, że rokrocznie znaczną kwotę z balów swoich do kasy Tow. Pomocy Naukowej zanosi, zyskało miano instytucyi pożytecznej i narodowej.

Mniej może świetny co do wypadku, choć nie mniej chwalebny w przedsięwzięciu był bal, dany na koszt budowy Teatru polskiego w Poznaniu. Lyłoby pożądanem, żeby to ciągle skargi na stojące jeszcze w papierach Spółki teatralnej długi ustały, i żeby już raz ta instytucya, choćby jeszcze nie zyskami poszczyła się na dochód sceny, to przynajmniej żeby zaprzęstała ciągłych apelacyi do narodu. Podziękowanie prztem należy się panom hr. Bn., St. Kur., W. T. cz. i innym, że na dzień ten wzięli w opiekę dom dla sceny naszej przeznaczonej; ich zajęcie jest rękomią, że teatr niezadługo stanie wolny od wszelkich zobowiazan.

Kiedysmy wszystkich wyszczególnili, co dla instytucyi publicznych jakikolwiek ponieśli trud — to nie byłoby wdzięczną, gdybyśmy zapomnieli o tych przywrotnych usiłowniach, które nie tylko, że służyły do uprzyjemnienia nam kilku wieczorów, ale i dowod daly, że mimo najnieprzyjajniejszych okoliczności starają się o podniesienie nar. dowej sztuki. — Oprócz teatru, który w tym czasie z różnym powodzeniem wyprawdzał najlepsze siły swoje do boju — beneficjami prywatnie zachęcał talent i zasługę, zapisujemy tu trzy koncerty prywatne, które z chlubą pozwalają nam spoglądać na nasze gniazdo i ze strony muzycznej.

Na najpierwszym, chronologicznie biorąc, miejscu stanęło Tow. Przyj. Muzyki pod wodzą p. B. Dembińskiego, gdzie poważnie siły amatorskie występowały już to wokalnie, już to instrumentalowo, bałż w dziełach St. Moniuszki, bądź we własnych pana B. Dembińskiego utworach. Winszujemy towarzystwu takich postępów i owoców takich.

Z koleja pokazała nam panna Ludmila Mikorska, że niepotrzeba jeździć za granicę, aby usłyszec śpiew klasyczny włoski i francuski (namy tu na myśli mianowicie scenę i walec z Fausta Gounoda), która panna L. M. z prawdziwym talentem odśpiewała i odegrała. Pochwalne wspomnienie należy się poprawnej grze p. Benly na tak zwanym orkiestronie — i sympatycznemu śpiewowi pani J., którzy się przyczynili do uprzyjemnienia tego wieczoru.

Szerog muzycznych przedstawień zamknął p. Guńiewicz, który w teatrze miejskim rozwinął we własnych kompozycjach bogaty zapas swęj fantazyi i swego kompozytorskiego talentu.

\* W sprawie jubileuszu Kraszewskiego otzynnaliśmy następujące pismo:

„Uroczyste się ta zapowiedziana była jako majęca się odbyć dnia 3 maja przyszłego w zamku Muzeum Narodowego w Rapperswylu; przygotowania w tym celu zrobione zostały. Jednakże Zarząd Muzeum uwzględniając życzenia komitetów jubileuszowych w kraju, aby ta uroczystość odroczone została do roku przyszłego, i stan zdrowia obecny jubila ta bardzo niepomysłny, postanowił również odroczyć ją do roku przyszłego, powodowany duchem jednolitości i solidarności narodowej. Zamk w Rapperswyl, dnia 22 marca 1878 r. Zarząd Muzeum Narodowego.“

\* Aresztowano wyrobniaka, który z 40 funtami mięsa wolowego przekradał się przez bramę Berlińska, nie chcąc zapłacić należącego się miastu podatku od rzezi. Wydało się później, że mięso to pochodziło z skradzionej jałowicy w Pleskach. Drugi złodziej, który również znaczną porcyę mięsa z tego samego bydłca niósł, był ostrożniejszy, i kiedy się uważał obserwowany, rzucił mięso i uciekł.

\* W rejestrach stanu cywilnego miasta Poznania zapisano w tygodniu od 17 do 23 marca r. b:

I) 47 nowonarodzonych dzieci (3 mniej niż w poprzedzającym tygodniu) i to 25 płci męskiej, a 22 żeńskiej, pomiędzy niemi 11 z nieprawego łoża.

II) 46 umarłych (15 zatem więcej niż w poprzedzającym tygodniu). Liczba urodzonych przewyższa w ten sposób liczbę umarłych o 1. Z umarłych było 26 płci męskiej, a 19 żeńskiej i znajdowało się pomiędzy nimi 8 dzieci niżej roku.

III) 11 kontraktów małżeńskich, z tych 2 pomiędzy oboma stronami katolickimi, 4 pomiędzy protestantkami, 2 pomiędzy starozakonem i 3 pomiędzy jedną stroną katolicką a drugą protestantką. Przy mieszanych małżeństwach okazuje się coraz wyraźniej, iż katolicki, ażeby tylko pojsć za żonę wybierają sobie mężów protestantów. Jest to mianowicie w obecnych czasach bardzo nagany godne, gdż nie wiemy, ażeby żę protestant zobowiązywał się dzieci swe po katoliku chować. Kobiety takie poświęcają się nietylko same mężowi protestantowi, ale nadto przysięs swo potomstwo przeznaczają na odstępstwo.

Z urodzonych należy do Kościoła katolickiego 31 dzieci, do zboru protestanckiego 11 a do bóżnicy żydowskiej 3, dwóch pochodziło z małżeństw mieszanych. — Z umarłych wyznawało 27 religiję katolicką a 19 protestancką.

\* Następujące żwirówki przeszły na własność prowincyi: 1) od dworca w Mogilnie do miasta a zamtąd do mostu na Noteci pod Gembicami; 2) z dworca w Trzemesznie aż do bruku miejskiego i w połączeniu z poznań-

sko-toruńską żwirówką pod Słowikowem; 3) żwirówka od granicy powiatu szubińskiego pod Gasawą aż do granicy powiatu gnieźnieńskiego pod Biskupiami; 4) żwirówka, wybudowana przez właścicieli dóbr w. Delhaes z Borkowa i hr. Zółtowskiego z Głuchowa, z Czempinia do Głuchowa, w powiecie kościańskim; 5) żwirówka z Obornik do Przependowa, powiecie obornickim.

\* Główne Towarzystwo agronomiczne (niemieckie) „dla prowincyi poznańskiej“ odbyło dnia 25 b. m. Walne swe Zebranie w hotelu Mylius, na którym obecnym był i naczelną prezes p. Günther.

\* Wybór p. Stanisława Kurnatowskiego z Pożarowa na posła do parlamentu niemieckiego, który się onegdaj odbył, wykazuje nam, że w szeregu polskich panowała, jak zwykle, jednolitość i poczucie obowiązku obywatelskiego, podczas kiedy wyborcy Niemcy na różnych kandydatów głosy swe oddawali. Ogólny rezultat głosowania dotąd nieznany, tylo jednakże już dziś jest rzeczą pewną, że p. Kurnatowski przeszedł ogromną większość. Duchownym i obywatelom, którzy nam o rezultacie z pojedynczych okręgów wyborczych doniesili, dziękujemy za pamięć o naszym piśmie; sprawozdani tych jednakże nie zamieszczamy, ponieważ rezultat ogólny już jest pewnym.

\* Radcę sądu powiatowego Trevers z Altony mianowano radcą sądu apelacyjnego w Bydgoszczy.

\* Przemysławiec pewien z Bydgoszczy otrzymał według Brom. Ztg patent na piec, przy których oszczędza się jedną trzecią paliwa, węgla lub torfu w porównaniu z innymi piecami i wypala się jeszcze lepszą cegłą. Zaprowadzenie takiego pieca przy istniejących już cegielniach kosztowałoby około 700 m., prócz honorarium, które sobie właściciel patentu likwiduje.

\* W parafii Grabiu, na Kujawach, osieroconej z powodu opuszczenia jej przez p. Würtza, obecnie proboszcza państwowego na Śląsku, miał się odbyć, jak to donosiliśmy, wybór nowego proboszcza, ponieważ znalazło się 10 parafian, którzy wbrew przepisom Kościoła, lecz w myśl ustaw majowych o to wnieśli. Wybór naturalnie nie przyszedł do skutku, bo ogromna większość uznała, iż nie ma prawa wybierania sobie duszpastera. Wniosek owych 10 wziankowanych osób uważają gazety niemieckie za wielkie zwycięstwo dla praw majowych i podpisują już całą parafię zamiar wybrania sobie proboszcza, w osobie ks. Ludwika Soltyskińskiego, który słusznie obronony o imputowanie mu podobnego odstępstwa, przesłał Orędownikowi następujące pismo:

„W Nr. 33 Orędownika z dnia 16 b. m. i r. znajduję się wiadomość zacierpnięta z Posener Ztg. i innych gazet niemieckich, jakoby 10 pełnoletnich parafian w Grabiu na wczorajszym radcy ziemianickim z Torun a miało zamiar wybrać mnie swoim proboszczem po opuszczeniu tegoż probostwa przez ks. Würtza, obecnie państwowego proboszcza na Śląsku.

Jeżeliby rzeczywiście kilku parafian w Grabiu wbrew ustawom naszego św. rzymsko-katolickiego Kościoła chciało sobie w niej osobie obrać proboszcza na zasadzie głosowania członków pełnoletnich, to, ubolewając nad tym smutnym wypadkiem, czulibyśmy się w obowiązku oświadczyć publicznie, że ani w Grabiu, ani nigdzie indziej na sasądzie takiej parafii bym nie objął, gdyż znam dobrze, w jaki sposób według prawa kanonicznego kapłan każdy zarząd parafii obejmować winien, jeśli chce pozostać w jednolitości i łączności z Kościołem św.

Znam źródło, z którego plyną tak fałszywe pogłoski o niej osobie; wiem, że niektórzy księża państwowi pragnęli, bym powiększył szeregi ich zastęp, jednakże przy pomocy Bożej, jak dotąd, tak i nadal pragnę wytrwać w jednolitości z Kościołem rzymsko-katolickim.

Spodziewając się, że Szanowna Radakaya nie odmówi powyższemu memu oświadczeniu gościnności w lamach swego wielce zasłużonego pisma i tem zagrozi d lszym możliwym a fałszywym o niej osobie wieściom, pozostaję z głębokim szacunkiem itd.

Pisałem na wzygnaniu, 21 marca 1877.

Ks. Ludwik Soltyskiński.

\* Na probostwie w Papowie toruńskim, gdzie patronem jest magistrat miasta Torunia, a które to probostwo po śmierci proboszcza s. p. ks. Freindera ma w zarządzie ks. wikałusz Trzęsiek, ustanowiony przed wydaniem ustaw majowych, zgłosiło się teraz znowu dwóch kandydatów, w gotowych przyjąć prebendę i urząd kościelny z rak władcy świeckiej. Obaj są z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, wszelako nazwiska ich dotąd nam nie znane. Nadmienić wypada, że probostwo papowskie zalicza się do dobrych prebend. Ze dwóch kandydatów o nie obecnie konkurują, jest fakt jak najprawdziwszy. O nazwiskach wnet się zapewne dowiemy i zawiadomimy publiczność. (Gaz. Tor.)

\* Nowy wynalazek. Na polu nowych wynalazków odznaczają się niewątpliwie nasi inspektorowie lokalni. W powiecie kartuskim w Prusich Zachodnich agronom — zrobiony pedagogiem, to jest inspektorem lokalnym — takie zrobił odkrycie, które raczył odsłonić na niemieckim zebraniu rolniczym: że są dwie mowy ojcyste, jedna właściwa, druga niewłaściwa, — i dla tego radził, żeby właściciele Niemcy parli po swych wsiach, gdzie mają wpływy, na to, by w polskich szkołach uczono wszystkiego jak najwięcej po niemiecku, bo tylko wtedy wyuczą się polskie dzieci właściwej mowy ojczyznej — to jest niemieckiej. (Orędownik.)

\* Dr. Antoni Kalina, Wielkopolein, miał w dniu 23 bm. w lwowskim uniwersytecie wykład habilitacyjny: „O rodowodzie języków słowiańskich.“ P. Kalina jest autorem gramatyki języka cygańskiego, kt ra ma wrócić wyjęc w tłumaczeniu niemieckim.

\* Z Olmipki telegrafują do berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych pod dnim 21 b. m., że przed exedra znalazłono wielkiego wolu z marmuru, z napisem dedykacyjnym Regilli, przeznaczonego dla wodociągów Heroda. Wiadomość ta potwierdza doniesienie Lucjana, że sołista Herod Attyk zbudował w Olimi, iż kosztowny wołocąg dla igrzysk olimpijskich i codziennego użytku.

\* Figaro opowiada następujące zdarzenie: „Elegancko ubrana szesnastoletnia panienka, przechodziła dnia 24 b. m. przez most królewski, zeszła następnie na ścieżkę na brzoźną i rzuciła się w nurty Sekwany, w których natychmiast zniknęła. Służący z pobliskich lazienek rzucił się za tonącą we wodę i zdolał ją z narażeniem własnego życia szczęśliwie wyratować. Kiedy przyszła do przytomności i stawiona została przed komisarzem policyjnym Bérillon, wymieniła na zapytanie kim jest, nazwisko reprezentanta jednego z najpotężniejszych mocarstw Europy. Odproważono ją natychmiast do mieszkania rodziców, gdzie babka jej wręczyła wybawcy, jako pierwszy dowód wdzięczności sumę 500 franków. Panienka ta napisała przed opuszczeniem rodzicielskiego domu list, w którym zawadomiła rozumięć o zamiarze odebrania sobie życia.“ Z innych stron zapewniają, że wypadek ten zdarzył się przed trzema tygodniami. Panienka ta ma rzeczywiście należeć do rodziny bardzo znanego zagranicznego dyplomaty.

\* Przed trzecim wydziałem paryskiego sądu wojennego rozoczał się dnia 25 b. m. proces przeciwko falbierzowi perkolów Garcin, który jako jeden z najgłośniejszych przywódców morderstwa, dokonanego w dniu 18 marca 1871 r. na Montmarcie na osobach generałów Thomas i Lecointe, zaczął o to śmierć skazyany, a dopiero w grudniu r. z. ujęty został. Jak oskarżenie twierdzi, jest G. niepoprawnym rewolucjonistą i namiętnym stronnikiem Blanquiego. Dnia 18 marca ukazał się w mundurze oficera na Montmarcie i zawał do wojsk rządowych, otaczających generała Lecointe: „Przez strzelanie! Odwróćcie kolby! Niech żyje linia!“ Kiedy generał podszedł ku niemu, aby rozpocząć z pospolstwem układy, czołozono go ze wstecz stron; Garcin wziął go do niewoli i odprowadził na ulicę des Rosiers. Kapitan Franck towarzyszył generałowi, mianując się jego adjutantem. Obwiniony

Garcin zamknął obydwoh oficerów w Château-Rouge i podburzył na nich pospolstwo; na rozkaz jego pochwycono jeszcze innych oficerów i zamknięto w Château-Rouge. Wczorasz o godzinie 4tej odprowadził Garcin na czele 80 ludzi generała Lecomte i innych oficerów na ulicę des Rosiers, gdzie się znajdowała delegacja ostatniego komitetu centralnego; po drodze wystawiony był generał na obelgi rozżwieczonego ludu. Garcin przesłuchiwał tutaj generała L., a ponieważ generał Thomas już był padł ofiarą wściekłości ludu, odezwał się w te słowa: „Wszystkich oficerów, którzy wpadną w nasze ręce, musimy wystrzelać.“ Po tych słowach wyprowadzono generała L. do ogrodu i wydano go w ręce morderców. Obżalowany oświadcza teraz, że dla tego tylko uprowadził generała Lecomte, aby zapobiedz możliwym nieszczęściom. Proces ten potrwa zapewne kilka dni.

**Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 29go marca, Eustazego i Cyryla m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 45. Zachód o godzinie 6 minut 26. Długość dnia 12 godzin 41 minut. Wypadki historyczne. 1079 Rzucona kława na Bolesława Smiałego. — 1656 Pobicie Szwedów pod Warszawą.

**Wnieście,** d. 26 marca. W nieszczęśliwych czasach naszych mnożą się z każdym tygodniem świętokradzkie kradzieże. Dotychczas słyszeliśmy o rabowaniu kościołów w stronach od nas dalekich, teraz zaczynają się łupieżstwa takie i u nas pojawiać. Bodaj nie pierwszą ofiarą w dycezyjach naszych padł kościół parafialny wnieściecki, a trzeba być przygotowanym na to, że i do innych kościołów zaglądać będą świętokradcy rabusie. A więc baczność! W miastach, gdzie policja liczniejsza i czujniejsza, nie widać może tyle włóczęgów, ludzi zdrowych, silnych, młodych — z ostatnich kraców Niemiec przybywających a chodzących całymi gromadami, po wsiach, a zwłaszcza odleglejszych od traktów publicznych, dokąd żandarm chyba raz na miesiąc zajrzy. U nas tu nie ma dnia jednego, gdzieby pięciu, sześciu, dziesięciu, czasem i dwunastu włóczęgów nie było — a nie są to nasi starzy odarci odпустowi dziadowie (tych policja i żandarmi potrafiła przetrzebić), jeno ludzie w sile wieku; nie ma mowa dnia, gdzieby im nie trzeba się opłacać, nie składać haraczu — nie wiedzieć za co i po co, boć ani pacierza nie zowią. Oczywiście, gdy sobie dobrze przepatrzą miejscowość — z czasem i do grabieży się rzucą, a nie przepuszczają kościołom i świątyniom Pańskim.

Oto szczegóły świętokradzkiego złupienia tutejszego kościoła. W nocy z piątku na sobotę (22 do 23 b. m.) około godziny drugiej w nocy przybyło dwóch rabusiów — prawdopodobnie z jednego z pobliskich miast — dobrze obeznanych z położeniem kościoła, stojącego prawie na osobności. Wybrali sobie jedynie możebne wnieście do zakrystyi przez małe silnie zakratowane okienko. Jedną z żelaznych, nowych krat przepilowali do połowy, a gdy robota trwała za długo, ogromnym drągami zgłębili ją znacznie, i ostatecznie przez obruchnięcie i wtłaczanie spodem w mur — wyważyli. Małym otworem wcisnął siłozłoczyca do kościoła (drugi zapewne stał na straży) i pozbierał z zamkniętej szafy następujące przedmioty:

- 1) Kielich do mszy św., pozłacany, ciężki, z patoną wartości 80 marek.
- 2) Srebrną puszkę do komunikantów, z wiekiem i krzyżkiem na wierzchu, wartości 78 marek.
- 3) Duży, srebrny, pozłacany, kunsztownej roboty pacyfikał, wartości 238 marek.
- 4) Srebrną tacę z dwoma srebrnymi ampulkami, wartości 60 marek.
- 5) Trzy nowe białe alby, wartości 31 marek.
- 6) Nakrycie na ambonę z czerwonego sukna, z srebrnymi galonkami, wartości 21 marek.

7) Małą drewnianą skrzyneczkę, w której się około 6 marek drobnej monety znajdowało. Strata cała wynosi 714 marek 50 fen. Przy tym nieszczęściu jest i pociecha, a najpierw ta, że złodziej nie zrabował puszek i komunikantami we Wielkim ołtarzu, tudzież innych wartościowych przedmiotów (votait. d.) Snać że nie miał czasu lub został spłoszony. Druga pociecha ta, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa, żaden z Polaków i katolików nie miał udziału w tym strasznym świętokradztwie. Złodzieje zostawili takie poszlaki, że jest wielka nadzieja, iż zostaną przędzcy czy później wykryci. Myśmy natychmiast poczynili odpowiednie kroki; dalszy znać o wypadku policji we wszystkich okolicznych miasteczkach i w miastach głównych, gdzie prawdopodobnie złodzieje będą chcieli to rzeczy kościelne spieniężyć. Opisałem całe zajście szczegółowo, raz, żeby przestrzede konfratrów, boć: hodie mihi, cras tibi, a powtóre, żeby publiczność była powiadomiona dokładnie, i tym sposobem łatwiej się powiodło odkrycie złoczyńców.

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

dnia 28 marca. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Bojanowski z Głuchowa, Zuchowski z Oranowa, Skrzydlowski z Wojcina, Gutowska z Ruchocina, Stefańska z córka z Górskiej, Rabski z Hoexter, Ziotecki z Wrześni, Koperski z żoną z Winnegojory, ks. Łabędzki z Tulce, Gładysz z Mikorzyna, dr. Kryżan z Srody, Berg z Wielkiego Gaju, Jung z Berlina, Hubert z Kopszawy, Brzozowski z Budziszewa, hr. Sosnowski z Królestwa.

**Ostatnie telegramy.**

London, 28 marca. Daily Teleg. donosi, że gabinet londyński zastanawiał się wczoraj wieczorem nad odpowiedzią gabinetu petersburskiego. Gorczakow odrzuca żądanie Anglii i zaręcza hr. Derby, że zupełnie uznaje życzenie Anglii, aby na kongresie poruszono warunki traktatu, że jednakże musi sobie zastrzedz prawo „veto“ przeciwko dyskutowaniu takich warunków, gdyż Rosya nie podlega jurysdykcji europejskiej. Telegraph dodaje ze swęj strony, że naturalnym następstwem tej odpowiedzi będzie, iż się kongres wcale nie zbierze. Times wątpi również o tēm, czy kongres przyjdzie do skutku, gdyż różnica zdań między Anglią a Moskwą zbyt jest wielka.

London, 28 marca. Na wczorajszym uroczystym obchodzie rocznicy założenia towarzystwa ku wspieraniu ubogich cudzoziemców miał i niemiecki ambasador mowę, w której oświadczył, że nikt nie życzy sobie goręcej utrzymania pokoju, jak cesarz Wilhelm i rząd niemiecki. Słowa te hr. Münster przyjęto grzotem oklasków.

Berlin, 23 marca. Izba deputowanych kontynuowała na wczorajszym wieczornym posiedzeniu specjalne obrady nad projektem do budżetu dodatkowego i odrzuciła rozdział IVa, i przez to samo rozdzielenie domem i lasów. Tak

samo odrzuciła rozdział dotyczący nowego ministerstwa kolei żelaznych; natomiast przyjęła bez dyskusji pensyą dla wiceprezydenta ministerstwa. Trzecie czytanie budżetu dodatkowego odbędzie się w czwartek wieczorem.

**GIEŁDA.**

Poznań, dnia 28 marca 1878. Zyto, (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. — na styczeń — styczeń-luty — luty-marzec, marz.-kwiec. — kw-maj — mar. Okowita, (z beczka) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 15,000 litr., cena wypowiedziana 49,60 na list. — grudz. — styczeń — luty — marzec 49,60, kwiecień — maj — kwiecień-maj 50,10, czerwiec 51,10 lipiec 51,80, sierpień 52,50 marek. Okowita w miejscu (bez beczki) 49,60 marek.

**Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.**

Wrocław 27 marca. Siemie konieczny, czerwone spok., pośled. 29 — 34, średnie 37 — 41, piękne 46,00 — 49,00, najp. 51,00 — 53,00 m., białe niżej, psł. 36, — 42, średnie 46 — 52, piękno 60 — 65, najp. 70 — 75 mrk. Zyto: (za 2000 funt.), spok., wyp. — cent. na upł. — wypow. — marzec i marzec-kwiecień 137, — żąd., kw-maj 137,50 — plc. 138 — żąd., maj-czerw. 139 — plc., czerw-lip. 141, — 141,50 plc. lip-sierp. — żąd. Pszenica: 198 plac., kwie-maj 200 plc., wyp. — O wies 120 żąd, kwiec-maj 123 — żąd., — — plc. maj-czerw. — żąd., czerwiec-lipiec — żąd., wyp. — c. O lój rzepiowy: wyżej, wypowied. — cent w miejscu 70, — żąd., marzec 68,50 żd., — plc., marzec-kw. 68,50 żąd., kw-maj 68,50 żąd., 68,25 plc., maj-czer. 69 żąd. czerw-lip., sierp.-wrzesień, wrzesień-paźdz. 66 ż. 65,50 pl. Okowita: stala, wypowiedz. 10,000 litr., marzec i marzec-kwiecień 50, — pl., — żąd. kw-maj 50,10 plac. i żąd. lip-sierp. 52,50 żąd, sierp.-wrzesień — — — — — żąd.

**Ceny targowe w Wrocławiu z dnia 27 marca 1878.**

Postanowienia miejskiej deputacji targowej.	Za 100 kilogramów			
	ciężki naj-wyż.	naj-niż.	średni naj-wyż.	lekki naj-niż.
Pszenica biała nowa	20	19	20	19
"    "    "    "    "    "	19	18	19	18
Żyto nowe	14	13	14	13
Jęczmień stary	—	—	—	—
"    "    "    "    "    "	—	—	—	—
Owies stary	16	15	16	15
"    "    "    "    "    "	13	12	13	12
Groch	17	16	17	16

  

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Siemie lniane . . . 100 kilogr.	25	22	19
Rzep zimowy . . . . .	30	27	24
Rzep zimowy . . . . .	28	25	21
Rzep letowy . . . . .	27	24	20
Lnica . . . . .	23	20	17

**Cena wypowiedziana na 28 marca:** żyto 137, — pszenica 198 — m., jęczmień — m., owies 120, — rzep — m., olej rzepiowy 68,50 okowita 50, — marek. Notatka giełdowa spirytusu kartofli. za 100 litr. 100 pte. tral. w miejscu — — — — — pl. Konieczyna do siewu, czerwona niez. za kilogram. 40 — 45 — 50 marek; biała wyżej, 42,50 — 68 marek. Makuchy rzepiowo słabo, za 50 kil. 7,40 — 7,40 Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,70 — 8,70 Żubin niżej, żółty za 100 kil. 9,40 — 10,60 — 11,50 m. Ty motka stala, za 50 kilogr. 17 — 20 — 23 m. Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 funt.) naj. 2,50 — 3,50 m., pośl. 2, — 2,50 za szefel (75 funt.) 1,25 — 1,75 m., pośled. 1 — 1,25 m., za litr 0,03 — 0,06 m. Siano za 50 kil. 2,40 — 2,80 m. Słoma 18, — 21,00 mrk. za kopę 600 kil. Mąka stala za 100 kil. Pszena 28, — 29, — 30, — 31, — 32, — 33, — 34, — 35, — 36, — 37, — 38, — 39, — 40, — 41, — 42, — 43, — 44, — 45, — 46, — 47, — 48, — 49, — 50, — 51, — 52, — 53, — 54, — 55, — 56, — 57, — 58, — 59, — 60, — 61, — 62, — 63, — 64, — 65, — 66, — 67, — 68, — 69, — 70, — 71, — 72, — 73, — 74, — 75, — 76, — 77, — 78, — 79, — 80, — 81, — 82, — 83, — 84, — 85, — 86, — 87, — 88, — 89, — 90, — 91, — 92, — 93, — 94, — 95, — 96, — 97, — 98, — 99, — 100, — 101, — 102, — 103, — 104, — 105, — 106, — 107, — 108, — 109, — 110, — 111, — 112, — 113, — 114, — 115, — 116, — 117, — 118, — 119, — 120, — 121, — 122, — 123, — 124, — 125, — 126, — 127, — 128, — 129, — 130, — 131, — 132, — 133, — 134, — 135, — 136, — 137, — 138, — 139, — 140, — 141, — 142, — 143, — 144, — 145, — 146, — 147, — 148, — 149, — 150, — 151, — 152, — 153, — 154, — 155, — 156, — 157, — 158, — 159, — 160, — 161, — 162, — 163, — 164, — 165, — 166, — 167, — 168, — 169, — 170, — 171, — 172, — 173, — 174, — 175, — 176, — 177, — 178, — 179, — 180, — 181, — 182, — 183, — 184, — 185, — 186, — 187, — 188, — 189, — 190, — 191, — 192, — 193, — 194, — 195, — 196, — 197, — 198, — 199, — 200, — 201, — 202, — 203, — 204, — 205, — 206, — 207, — 208, — 209, — 210, — 211, — 212, — 213, — 214, — 215, — 216, — 217, — 218, — 219, — 220, — 221, — 222, — 223, — 224, — 225, — 226, — 227, — 228, — 229, — 230, — 231, — 232, — 233, — 234, — 235, — 236, — 237, — 238, — 239, — 240, — 241, — 242, — 243, — 244, — 245, — 246, — 247, — 248, — 249, — 250, — 251, — 252, — 253, — 254, — 255, — 256, — 257, — 258, — 259, — 260, — 261, — 262, — 263, — 264, — 265, — 266, — 267, — 268, — 269, — 270, — 271, — 272, — 273, — 274, — 275, — 276, — 277, — 278, — 279, — 280, — 281, — 282, — 283, — 284, — 285, — 286, — 287, — 288, — 289, — 290, — 291, — 292, — 293, — 294, — 295, — 296, — 297, — 298, — 299, — 300, — 301, — 302, — 303, — 304, — 305, — 306, — 307, — 308, — 309, — 310, — 311, — 312, — 313, — 314, — 315, — 316, — 317, — 318, — 319, — 320, — 321, — 322, — 323, — 324, — 325, — 326, — 327, — 328, — 329, — 330, — 331, — 332, — 333, — 334, — 335, — 336, — 337, — 338, — 339, — 340, — 341, — 342, — 343, — 344, — 345, — 346, — 347, — 348, — 349, — 350, — 351, — 352, — 353, — 354, — 355, — 356, — 357, — 358, — 359, — 360, — 361, — 362, — 363, — 364, — 365, — 366, — 367, — 368, — 369, — 370, — 371, — 372, — 373, — 374, — 375, — 376, — 377, — 378, — 379, — 380, — 381, — 382, — 383, — 384, — 385, — 386, — 387, — 388, — 389, — 390, — 391, — 392, — 393, — 394, — 395, — 396, — 397, — 398, — 399, — 400, — 401, — 402, — 403, — 404, — 405, — 406, — 407, — 408, — 409, — 410, — 411, — 412, — 413, — 414, — 415, — 416, — 417, — 418, — 419, — 420, — 421, — 422, — 423, — 424, — 425, — 426, — 427, — 428, — 429, — 430, — 431, — 432, — 433, — 434, — 435, — 436, — 437, — 438, — 439, — 440, — 441, — 442, — 443, — 444, — 445, — 446, — 447, — 448, — 449, — 450, — 451, — 452, — 453, — 454, — 455, — 456, — 457, — 458, — 459, — 460, — 461, — 462, — 463, — 464, — 465, — 466, — 467, — 468, — 469, — 470, — 471, — 472, — 473, — 474, — 475, — 476, — 477, — 478, — 479, — 480, — 481, — 482, — 483, — 484, — 485, — 486, — 487, — 488, — 489, — 490, — 491, — 492, — 493, — 494, — 495, — 496, — 497, — 498, — 499, — 500, — 501, — 502, — 503, — 504, — 505, — 506, — 507, — 508, — 509, — 510, — 511, — 512, — 513, — 514, — 515, — 516, — 517, — 518, — 519, — 520, — 521, — 522, — 523, — 524, — 525, — 526, — 527, — 528, — 529, — 530, — 531, — 532, — 533, — 534, — 535, — 536, — 537, — 538, — 539, — 540, — 541, — 542, — 543, — 544, — 545, — 546, — 547, — 548, — 549, — 550, — 551, — 552, — 553, — 554, — 555, — 556, — 557, — 558, — 559, — 560, — 561, — 562, — 563, — 564, — 565, — 566, — 567, — 568, — 569, — 570, — 571, — 572, — 573, — 574, — 575, — 576, — 577, — 578, — 579, — 580, — 581, — 582, — 583, — 584, — 585, — 586, — 587, — 588, — 589, — 590, — 591, — 592, — 593, — 594, — 595, — 596, — 597, — 598, — 599, — 600, — 601, — 602, — 603, — 604, — 605, — 606, — 607, — 608, — 609, — 610, — 611, — 612, — 613, — 614, — 615, — 616, — 617, — 618, — 619, — 620, — 621, — 622, — 623, — 624, — 625, — 626, — 627, — 628, — 629, — 630, — 631, — 632, — 633, — 634, — 635, — 636, — 637, — 638, — 639, — 640, — 641, — 642, — 643, — 644, — 645, — 646, — 647, — 648, — 649, — 650, — 651, — 652, — 653, — 654, — 655, — 656, — 657, — 658, — 659, — 660, — 661, — 662, — 663, — 664, — 665, — 666, — 667, — 668, — 669, — 670, — 671, — 672, — 673, — 674, — 675, — 676, — 677, — 678, — 679, — 680, — 681, — 682, — 683, — 684, — 685, — 686, — 687, — 688, — 689, — 690, — 691, — 692, — 693, — 694, — 695, — 696, — 697, — 698, — 699, — 700, — 701, — 702, — 703, — 704, — 705, — 706, — 707, — 708, — 709, — 710, — 711, — 712, — 713, — 714, — 715, — 716, — 717, — 718, — 719, — 720, — 721, — 722, — 723, — 724, — 725, — 726, — 727, — 728, — 729, — 730, — 731, — 732, — 733, — 734, — 735, — 736, — 737, — 738, — 739, — 740, — 741, — 742, — 743, — 744, — 745, — 746, — 747, — 748, — 749, — 750, — 751, — 752, — 753, — 754, — 755, — 756, — 757, — 758, — 759, — 760, — 761, — 762, — 763, — 764, — 765, — 766, — 767, — 768, — 769, — 770, — 771, — 772, — 773, — 774, — 775, — 776, — 777, — 778, — 779, — 780, — 781, — 782, — 783, — 784, — 785, — 786, — 787, — 788, — 789, — 790, — 791, — 792, — 793, — 794, — 795, — 796, — 797, — 798, — 799, — 800, — 801, — 802, — 803, — 804, — 805, — 806, — 807, — 808, — 809, — 810, — 811, — 812, — 813, — 814, — 815, — 816, — 817, — 818, — 819, — 820, — 821, — 822, — 823, — 824, — 825, — 826, — 827, — 828, — 829, — 830, — 831, — 832, — 833, — 834, — 835, — 836, — 837, — 838, — 839, — 840, — 841, — 842, — 843, — 844, — 845, — 846, — 847, — 848, — 849, — 850, — 851, — 852, — 853, — 854, — 855, — 856, — 857, — 858, — 859, — 860, — 861, — 862, — 863, — 864, — 865, — 866, — 867, — 868, — 869, — 870, — 871, — 872, — 873, — 874, — 875, — 876, — 877, — 878, — 879, — 880, — 881, — 882, — 883, — 884, — 885, — 886, — 887, — 888, — 889, — 890, — 891, — 892, — 893, — 894, — 895, — 896, — 897, — 898, — 899, — 900, — 901, — 902, — 903, — 904, — 905, — 906, — 907, — 908, — 909, — 910, — 911, — 912, — 913, — 914, — 915, — 916, — 917, — 918, — 919, — 920, — 921, — 922, — 923, — 924, — 925, — 926, — 927, — 928, — 929, — 930, — 931, — 932, — 933, — 934, — 935, — 936, — 937, — 938, — 939, — 940, — 941, — 942, — 943, — 944, — 945, — 946, — 947, — 948, — 949, — 950, — 951, — 952, — 953, — 954, — 955, — 956, — 957, — 958, — 959, — 960, — 961, — 962, — 963, — 964, — 965, — 966, — 967, — 968, — 969, — 970, — 971, — 972, — 973, — 974, — 975, — 976, — 977, — 978, — 979, — 980, — 981, — 982, — 983, — 984, — 985, — 986, — 987, — 988, — 989, — 990, — 991, — 992, — 993, — 994, — 995, — 996, — 997, — 998, — 999, — 1000, — 1001, — 1002, — 1003, — 1004, — 1005, — 1006, — 1007, — 1008, — 1009, — 1010, — 1011, — 1012, — 1013, — 1014, — 1015, — 1016, — 1017, — 1018, — 1019, — 1020, — 1021, — 1022, — 1023, — 1024, — 1025, — 1026, — 1027, — 1028, — 1029, — 1030, — 1031, — 1032, — 1033, — 1034, — 1035, — 1036, — 1037, — 1038, — 1039, — 1040, — 1041, — 1042, — 1043, — 1044, — 1045, — 1046, — 1047, — 1048, — 1049, — 1050, — 1051, — 1052, — 1053, — 1054, — 1055, — 1056, — 1057, — 1058, — 1059, — 1060, — 1061, — 1062, — 1063, — 1064, — 1065, — 1066, — 1067, — 1068, — 1069, — 1070, — 1071, — 1072, — 1073, — 1074, — 1075, — 1076, — 1077, — 1078, — 1079, — 1080, — 1081, — 1082, — 1083, — 1084, — 1085, — 1086, — 1087, — 1088, — 1089, — 1090, — 1091, — 1092, — 1093, — 1094, — 1095, — 1096, — 1097, — 1098, — 1099, — 1100, — 1101, — 1102, — 1103, — 1104, — 1105, — 1106, — 1107, — 1108, — 1109, — 1110, — 1111, — 1112, — 1113, — 1114, — 1115, — 1116, — 1117, — 1118, — 1119, — 1120, — 1121, — 1122, — 1123, — 1124, — 1125, — 1126, — 1127, — 1128, — 1129, — 1130, — 1131, — 1132, — 1133, — 1134, — 1135, — 1136, — 1137, — 1138, — 1139, — 1140, — 1141, — 1142, — 1143, — 1144, — 1145, — 1146, — 1147, — 1148, — 1149, — 1150, — 1151, — 1152, — 1153, — 1154, — 1155, — 1156, — 1157, — 1158, — 1159, — 1160, — 1161, — 1162, — 1163, — 1164, — 1165, — 1166, — 1167, — 1168, — 1169, — 1170, — 1171, — 1172, — 1173, — 1174, — 1175, — 1176, — 1177, — 1178, — 1179, — 1180, — 1181, — 1182, — 1183, — 1184, — 1185, — 1186, — 1187, — 1188, — 1189, — 1190, — 1191, — 1192, — 1193, — 1194, — 1195, — 1196, — 1197, — 1198, — 1199, — 1200, — 1201, — 1202, — 1203, — 1204, — 1205, — 1206, — 1207, — 1208, — 1209, — 1210, — 1211, — 1212, — 1213, — 1214, — 1215, — 1216, — 1217, — 1218, — 1219, — 1220, — 1221, — 1222, — 1223, — 1224, — 1225, — 1226, — 1227, — 1228, — 1229, — 1230, — 1231, — 1232, — 1233, — 1234, — 1235, — 1236, — 1237, — 1238, — 1239, — 1240, — 1241, — 1242, — 1243, — 1244, — 124